

## Gender po polsku. Rzeczywistość prawna płci kulturowej w Polsce

### Abstrakt

Rzeczywistość prawna płci kulturowej jest wynikiem z jednej strony polskiej tradycji oraz obyczajowości, z drugiej, zobowiązań międzynarodowych, które postulują stosowanie strategii „gender mainstreaming”. Pomimo działań mających na celu ochronę praw kobiet poprzez wiążące i niewiążące obowiązki oraz zalecenia prawa międzynarodowego, kwestia dyskryminacji na tle płci nie została skutecznie rozwiązana. Na kondycję praw kobiet w Polsce niewątpliwie wciąż wpływają utarte wzorce kulturowe oraz uwarunkowania językowe, które oddziałują w znacznym stopniu na kształt polskich przepisów. W rozdziale zostaną omówione różne formy dyskryminacji na tle płci, takie jak zabiegi legislacyjne rozróżniające sytuację prawną kobiet i mężczyzn na tle instytucji małżeństwa, ochrony zdrowia oraz języka. Ponadto zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czy prawa kobiet lepiej chronione są przez akty prawne skierowane wyłącznie do nich, czy przez takie, które nie różnicują ze względu na płeć. Poruszona zostanie również kwestia skuteczności międzynarodowej ochrony praw kobiet w kontekście Polski.

### 1. Wprowadzenie

Za realizację praw kobiet odpowiada przede wszystkim państwo, stanowiąc prawo zgodnie z wyznawanym przez siebie systemem aksjologicznym. Znaczący wpływ na kształt ustawodawstwa krajowego wywierają jednak organizacje międzynarodowe, które nakładają na państwa obowiązek lub postulują zastosowanie się poprzez wiążące i niewiążące akty do konkretnych norm prawa międzynarodowego. Jednym z najważniejszych fundamentów międzynarodowych praw człowieka jest równouprawnienie.

Prawom człowieka zarzuca się próbę narzucenia jednej, konkretnej ideologii, a także nieelastyczność i krótkowzroczność. Podłożem dla tych dysput jest spór o uniwersalność praw człowieka i sprzężonych z nimi praw kobiet. Nie podejmując próby rozstrzygnięcia tej kwestii, warto zauważyć, że nawet najwięksi zwolennicy uniwersalizmu dostrzegają, że nie wszystkie prawa człowieka – a w tym równouprawnienie kobiet i mężczyzn – spotykają się z jednakowo szeroką akceptacją<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> L. Henkin, *The Universality of the Concept of Human Rights*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1989, vol. 506, no 11, s. 15.

Przede wszystkim wskazuje się na dysfunkcyjność praw człowieka w obecnym kształcie, co znajduje odzwierciedlenie w niskiej skuteczności obietnic złożonych pod adresem podmiotów szczególnie narażonych na dyskryminację. Pomimo szeregu aktów międzynarodowych, które dotyczą kwestii kobiet, problem ten pozostaje nierozwiązany i różnica w poszczególnych krajach w przestrzeganiu standardów prawa międzynarodowego dotyczącego sytuacji kobiet jest ogromna. Przyczyną tego są utarte schematy społeczne i różnice kulturowe, których prawa człowieka zdają się niejednokrotnie nie zauważać. Głównym zarzutem jest to, że tworzone prawo międzynarodowe odnosi się do objawów łamania praw kobiet, a nie do prawdziwych przyczyn obecnego stanu rzeczy, którymi są m.in. głębokie, krzywdzące stereotypy i struktura społeczna, oparta na przywiązaniu do tradycyjnego podziału ról w rodzinie i społeczeństwie.

Ponadto wskazuje się też na tzw. „paradoks feminizmu”, który skłania do zastanowienia, czy faktycznie prawa kobiet są najlepiej chronione przez akty prawne i przepisy skierowane konkretnie do nich, czy też przez normy generalne, które nie odróżniają ze względu na płeć. W dodatku istnieje zagrożenie, że poprzez kształtowanie aktów w odpowiedzi na krzywdy typowo „kobiece” w istocie tworzy się ryzyko powielania tych stereotypów, powtórnie stawiając kobietę w roli ofiary<sup>2</sup>.

Rzeczywistość prawna płci kulturowej w Polsce jest między innymi wynikiem zobowiązań międzynarodowych, wynikających z członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), Unii Europejskiej (UE) i w Radzie Europy (RE), ale też tradycji i utartych wzorców kulturowych, które w dużej mierze kształtują sposób implementacji oraz rozumienie kwestii praw kobiet. Niewątpliwie istnieje zainteresowanie kwestią równouprawnienia obu płci, jednakże faktyczna realizacja zasady niedyskryminacji pozostaje wciąż nierozwiązana.

Zamierzeniem niniejszego rozdziału jest omówienie obowiązującego prawa międzynarodowego dotyczącego praw kobiet oraz analiza wybranych polskich regulacji w świetle międzynarodowych standardów. Z uwagi na ramy niniejszego opracowania zostaną omówione tylko określone instytucje, które w wyraźny sposób ukazują najistotniejsze różnice między utrwalonymi standardami praw kobiet na świecie i w Polsce. Przede wszystkim zostaną omówione niejednakowe warunki konieczne do zawarcia małżeństwa dla kobiet i mężczyzn na gruncie polskich przepisów. Ponadto zostanie zwrócona uwaga na ochronę zdrowia kobiet w Polsce. Wreszcie podniesiona będzie kwestia języka polskich aktów prawnych, który zdaje się nie uwzględniać postulatów feministycznych.

---

<sup>2</sup> D. Otto, *Women's Rights*, [w:] D. Moeckli, S. Shah, S. Sivakumaran (eds), *International Human Rights Law*, Oxford 2014, s. 318.

Doceniając wkład międzynarodowych praw dotyczących kobiet oraz ich implementację w ramy polskiego prawa, należy ocenić, czy powyższe zarzuty są uzasadnione. Należy wziąć pod uwagę głosy wskazujące na nieskuteczność ochrony praw kobiet w ich obecnym kształcie na arenie międzynarodowej i krajowej oraz przeanalizować obowiązujące regulacje, odnoszące się do ochrony podmiotów szczególnie narażonych na dyskryminację, czyli kobiet.

## 2. Prawa kobiet na świecie

Zarówno prawa kobiet, jak i prawa człowieka w ogóle, rozkwitły dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Wcześniej, począwszy od starożytności, przez średniowiecze, aż do początków XX w., kwestia równouprawnienia była nieznaną koncepcją. Tradycja patriarchalna była podstawą społeczeństwa, które opierało się na dychotomiach, takich jak racjonalność – nieracjonalność, mężczyzna – kobieta<sup>3</sup>. Nawet najwięksi myśliciele dopatrywali się w kobiecie głównie słabości, braku powagi i infantylności (Arystoteles, św. Tomasz). Poglądy te podzielała większość filozofów na przestrzeni wieków. Oczywiście uprzedzenia w stosunku do kobiet nie wpływają na wielkość i znaczenie pozostałych poglądów wyrażanych poprzez tych filozofów. Świadczy to jednak o wyjątkowo głębokim problemie dotyczącym „podrzędności” kobiet, który nie był kwestionowany nawet przez największe umysły epok<sup>4</sup>. Tym samym należy docenić zasługi feministycznej myśli prawnej, która dostrzega pomijane przez wieki wartości, kwestionując tym samym obowiązujące aksjomaty<sup>5</sup>.

### 2.1. Organizacja Narodów Zjednoczonych

Przełom, który nastąpił wraz z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka z 1948 r., zalicza się do największych osiągnięć społeczności międzynarodowej. Art. 2 PDPC stanowi, że „każdy człowiek posiada wszystkie prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji bez względu na jakiekolwiek różnice [...] płci”. Tym samym nastąpiło, po raz pierwszy w takiej skali, zrównanie kobiet i mężczyzn, a płeć przestała być warunkiem determinującym prawa i obowiązki. Jednakże w świetle faktu, że Deklaracja nie jest prawnie wiążąca, to aby zapewnić skuteczność wyrażonych w niej postulatów, prawa

<sup>3</sup> M. Młodożeniec, A. Knapieńska, *Czy nauka wciąż ma męską pleć? Udział kobiet w nauce*, „Nauka” 2013, nr 2, [http://www.pan.poznan.pl/nauki/N\\_213\\_04\\_Mlodozeniec.pdf](http://www.pan.poznan.pl/nauki/N_213_04_Mlodozeniec.pdf) [dostęp: 26.11.2016].

<sup>4</sup> Steering Committee for Equality between Women and Men (CDEG), *Combating gender stereotypes in education*, <https://tm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=0900001680596131> [dostęp: 27.11.2016].

<sup>5</sup> M. Płatek, *Kryminologiczno-epistemologiczne i genderowe aspekty przestępstwa zgwałcenia*, „Archiwum Kryminologii” 2010, vol. XXXII, s. 351.

człowieka i prawa kobiet zostały potwierdzone w Międzynarodowym pakcie praw obywatelskich i politycznych (ICCPR<sup>6</sup> oraz w Międzynarodowym pakcie praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych (ICESCR)<sup>7</sup>. W art. 3, wspólnym dla obydwu paktów, państwa strony „zobowiązują się zapewnić mężczyznom i kobietom równe prawo do korzystania ze wszystkich praw obywatelskich i politycznych”. Jednakże paktory te nie definiują pojęcia dyskryminacji czy równości. W związku z tym nakaz niedyskryminacji na tle tych paktów jest interpretowany jako zobowiązanie *de iure*, a nie *de facto*, co w konsekwencji oznacza wyłącznie nadanie tych samych praw kobietom co mężczyznom, a nie zastosowanie innych środków mających efekt w faktycznym wyrównaniu szans<sup>8</sup>.

Brak przepisów odnoszących się wprost do zakazu dyskryminacji oraz rosnące niezadowolenie z rezultatów na polu równouprawnienia obu płci doprowadziły do powstania Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW, Konwencja)<sup>9</sup>, która została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. W art. 1 Konwencji definiuje dyskryminację kobiet jako „wszelkie różnicowanie, wyłączenie lub ograniczenie ze względu na płeć, które powoduje lub ma na celu uszczuplenie albo uniemożliwienie kobietom, niezależnie od ich stanu cywilnego, przyznania, realizacji bądź korzystania na równi z mężczyznami z praw człowieka oraz podstawowych wolności w dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego, obywatelskiego i innych”. CEDAW obejmuje szeroką liczbę zabronionych przypadków dyskryminujących kobiety w życiu prywatnym i publicznym, w sposób bezpośredni i niebezpośredni. Dodatkowo Konwencja zezwala na wprowadzenie „zarządzeń szczególnych, zmierzających do przyspieszenia faktycznej równości mężczyzn i kobiet”, które nie stanowią aktu dyskryminacji w świetle Konwencji (art. 4). Wynika z tego, że w świetle Konwencji wymagana jest nie tylko równość formalna (równość szans), ale też faktyczna<sup>10</sup>. Ponadto poprzez sformułowanie art. 5 Konwencja wskazuje, że stereotypy dotyczące płci, w tym wzorce zachowania mężczyzn, są wynikiem utrwalonych norm społecznych (przesądów i zwyczajów), a w żaden zaś sposób nie są „naturalne”<sup>11</sup>.

Konwencja, podobnie jak ICCPR i ICESCR, poddawana jest jednak szerokiej krytyce, w szczególności z uwagi na nieustanne opieranie się na porównaniu do mężczyzn, stereotypowe ujęcie kobiety jako heteroseksualnej mężatki i matki, oraz za brak odniesienia do przemocy dotyczącej kobiet<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167.

<sup>7</sup> Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 168.

<sup>8</sup> D. Otto, *op. cit.*, s. 318.

<sup>9</sup> Dz. U. z 1982 r. Nr 10, poz. 71.

<sup>10</sup> B. Stark, *State Responsibility for Gender Stereotyping*, „The Journal of Gender, Race & Justice” 2014, vol. 17, s. 352.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 353.

<sup>12</sup> D. Otto, *op. cit.*, s. 319.

W związku z ograniczonym zasięgiem CEDAW, podjęto kolejną próbę zaadresowania kwestii kobiet na arenie międzynarodowych praw człowieka. Nową strategię nazywano *gender mainstreaming*. Początkowo nazwa ta oznaczała metodę nauczania, która zakładała włączanie uczniów do wspólnej nauki, zamiast segregacji ich ze względu na ich umiejętności<sup>13</sup>. Nazwa ta nabrała innego znaczenia w kontekście praw człowieka. Potocznie *gender mainstreaming* to strategia, która ma na celu upowszechnienie równości płci we wszystkich kluczowych dla życia obszarach takich jak praca, polityka, ekonomia, edukacja, media, a nawet ochrona środowiska<sup>14</sup>. Została podjęta na Światowej Konferencji w Sprawie Kobiet w Pekinie w 1995 r., zyskała na popularności i do dziś jest oficjalną strategią ONZ<sup>15</sup>, została również zaadoptowana przez UE oraz RE.

## 2.2. Unia Europejska

Równouprawnienie kobiet i mężczyzn realizowane jest przez Unię Europejską dwutorowo (tzw. *dual approach*). Z jednej strony inicjuje tworzenie szczególnych aktów prawnych i kampanii społecznych, z drugiej – stosuje strategię *gender mainstreaming* na wszystkich etapach tworzenia i stosowania norm unijnych<sup>16</sup>. Bezpośredni zakaz dyskryminacji ze względu na płeć znajduje się w art. 21 Karty praw podstawowych<sup>17</sup>. Ponadto art. 23 Karty nakazuje zapewnienie równości mężczyzn i kobiet we wszystkich dziedzinach. Również w Traktacie o Unii Europejskiej wyrażony jest cel, jakim jest zwalczanie dyskryminacji oraz równość kobiet i mężczyzn. Podobnie w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w art. 8 potwierdzono, że „we wszystkich swoich działaniach Unia zmierza do zniesienia nierówności oraz wspierania równości mężczyzn i kobiet”<sup>18</sup>.

Wskazuje się jednak na różnice w zakresie regulacji unijnych oraz Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet. CEDAW podkreśla, że kobieta jest podmiotem słabszym w stosunku do mężczyzn. W świetle prawa Unii Europejskiej zaznacza się przede wszystkim równość wobec prawa zarówno kobiet, jak i mężczyzn, bez uwypuklania gorszej pozycji kobiet (wyrażone m.in. w art. 23 Karty praw podstawowych, które wskazuje na możliwość stosowania „środków zapewniających specyficzne korzyści dla osób płci niedostatecznie reprezentowanej”. Takie sformułowanie zakazu dyskryminacji jest poddawane krytyce: „oznacza to, że UE nie

<sup>13</sup> H. Charlesworth, *Not Waving but Drowning: Gender Mainstreaming and Human Rights in the United Nations*, „Harvard Human Rights Journal” 2005, vol. 18, no. Spring, s. 2.

<sup>14</sup> A. Frątczak (red.), *Gender mainstreaming w polskim dyskursie medialnym*, [https://www.repozytorium.ka.edu.pl/bitstream/handle/11315/8482/Gender\\_mainstreaming\\_w\\_polskim\\_dyskursie\\_medialnym.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://www.repozytorium.ka.edu.pl/bitstream/handle/11315/8482/Gender_mainstreaming_w_polskim_dyskursie_medialnym.pdf?sequence=1&isAllowed=y) [dostęp: 20.11.2016].

<sup>15</sup> Zob. <http://www.un.org/womenwatch/osagi/pdf/report.pdf> [dostęp: 20.11.2016].

<sup>16</sup> N. Buchowska, *Relacja między realizacją praw kobiet a stereotypami płci w świetle standardów ONZ i Unii Europejskiej*, „Nauka” 2013, nr 2, s. 83.

<sup>17</sup> Dz. Urz. UE C 326/391 z 26.10.2012.

<sup>18</sup> Dz. Urz. UE C 326 z 26.10.2012.

uznaje, aby pozycja kobiet była co do zasady słabsza, albo że kobiety są gorsze od mężczyzn. W związku z tym sformułowano wniosek, że prawodawstwo UE «nie odzwierciedla faktycznej sytuacji kobiet, w szczególności kobiet należących do grup defaworyzowanych»<sup>19</sup>.

Argumenty te wpisują się w dyskusję dotyczącą wspomnianego paradoksu feminizmu. Kierunek, w którym podąża prawo unijne, zasługuje jednak na uznanie – zachowanie umiaru w podkreślaniu roli kobiety jako ofiary jest zasadne. Protekcyjne regulacje mogłyby prowadzić do pogłębiania stereotypów, zamiast je skutecznie niwelować<sup>20</sup>. Zdaje się zatem, że prawo europejskie zasadnie podkreśla równość, ale i stanowczy zakaz dyskryminacji, rezygnując z nadmiernej wiktymizacji kobiet.

### 2.3. Rada Europy

Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (konwencja stambulska o przemocy domowej) jest niejako uzupełnieniem wskazanych braków w CEDAW, ponieważ bezpośrednio uznaje, że płeć jest jednym z czynników podwyższających ryzyko przemocy domowej, co uzasadnia szczególną ochronę.

Konwencja stambulska jest istotna nie tylko z uwagi na odniesienie się do przemocy domowej, ale na liberalne wartości, które zawiera. Konwencja definiuje płeć społeczno-kulturową jako: „społecznie skonstruowane role, zachowania, działania i atrybuty, które dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla kobiet lub mężczyzn” (art. 3)<sup>21</sup>. Polska, ratyfikując tę Konwencję, zobowiązała się do uwzględniania „perspektywy płci społeczno-kulturowej we wdrażaniu i ocenie wpływu zapisów niniejszej konwencji oraz promowania i skutecznego wdrażania polityki równouprawnienia pomiędzy kobietami a mężczyznami oraz wzmocnienia pozycji kobiet” (art. 6). Wart uwagi jest również art. 12, który zobowiązuje państwa-strony do podejmowania działań niezbędnych do „promowania zmian wzorców społecznych i kulturowych dotyczących zachowania kobiet i mężczyzn w celu wykorzenienia uprzedzeń, zwyczajów, tradycji oraz innych praktyk opartych na idei niższości kobiet lub na stereotypowym modelu kobiet i mężczyzn”.

Konwencji w związku z tym zarzuca się „demontaż struktur społecznych czyniących różnicowanie pomiędzy kobiecymi i męskimi rolami w społeczeństwie, jako warunkujących i umożliwiających dyskryminację kobiet”<sup>22</sup>. Te i podobne argumenty świad-

<sup>19</sup> N. Buchowska, *op. cit.*, s. 83.

<sup>20</sup> R. Kapur, *Human Rights in the 21st Century: Take a Walk on the Dark Side*, „Sydney Law Review” 2006, vol. 28, s. 678.

<sup>21</sup> Dz. U. z 2015 r., poz. 961.

<sup>22</sup> Zob. Raport Instytutu Ordo Iuris, *Czy Polska powinna ratyfikować Konwencję Rady Europy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej?* <http://www.3plus.pl/uploads/wpisy/182/zalaczniki/46.pdf> [dostęp: 28.11.2016].



czą o wciąż istniejącym przywiązaniu do tradycyjnej struktury społeczeństwa polskiego, która przypisuje stereotypowe role każdej z płci (gdzie mężczyzna jest pośrednikiem pomiędzy sferą prywatną a publiczną, natomiast kobieta dominuje w sferze prywatnej<sup>23</sup>). Tym samym postulaty odzwierciedlone w Konwencji o zapobieganiu przemocy zdają się być wyjątkowo uzasadnione na gruncie polskim i konieczne w świetle uprzedzeń i przyzwyczajęń ustawodawcy i społeczeństwa. Jednocześnie trzeba podkreślić, że istnieje zagrożenie ze strony Konwencji Stambulskiej dotyczące powtórnej wiktymizacji kobiet. Zdaje się jednak, że korzyści, które mogą wynikać z ratyfikacji, są niewspółmiernie większe, ponieważ wpisują się w postulat *gender mainstreaming*, który nadal na gruncie polskim nie jest realizowany w pełni.

### 3. Prawa kobiet w Polsce

Niektóre ustawodawstwa dużo wcześniej niż prawo międzynarodowe dostrzegły konieczność zrównania kobiet i mężczyzn wobec prawa. Również w Polsce Konstytucja marcowa z 1921 r. przewidywała równość wobec prawa dla wszystkich obywateli (art. 96)<sup>24</sup>. Odmienne kobiety zostały potraktowane jedynie w art. 103, który zakazywał pracy nocnej kobiet. Przepis ten może być postrzegany jako dyskryminujący, jednakże w świetle wartości i poglądów lat dwudziestych trudno dopatrywać się w nim celowej dyskryminacji. Konstytucja kwietniowa z 1935 r. zrezygnowała z tej kontrowersyjnej regulacji, nie wprowadzając żadnego kryterium rozróżnienia na płeć (zob. art. 7, 33)<sup>25</sup>.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. w art. 33 stanowi, że „1. kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. 2. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń”<sup>26</sup>. Zatem równość wobec prawa podlega ochronie konstytucyjnej w sensie formalnym. Faktyczne obowiązywanie równouprawnienia kobiet i mężczyzn również znajduje odzwierciedlenie w polskim ustawodawstwie poprzez podkreślenie różnych aspektów równości w ust. 2 art. 33<sup>27</sup>.

Dopuszcza się ustanawianie preferencyjnych regulacji, które *de facto* mają służyć realizacji rzeczywistego równouprawnienia, pomimo że korzystniej traktują tylko jedną z płci. Trybunał Konstytucyjny (TK) odniósł się do kwestii różnicowania sytuacji praw-

<sup>23</sup> E. Ślęzak, *Przemiany w rolach społecznych kobiet i mężczyzn*, „Euro-limes” 2004, vol. 4, nr 1, s. 1.

<sup>24</sup> Dz. U. z 1921 r. Nr 44, poz. 267.

<sup>25</sup> Dz. U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227.

<sup>26</sup> Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.

<sup>27</sup> W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013.

nej kobiet i mężczyzn, dopuszczając je wyłącznie wtedy, gdy „przemawiają za tym inne istotne argumenty konstytucyjne [...] Ponieważ w rzeczywistości społecznej kobieta zajmuje z reguły pozycję słabszą (co jest m.in. wynikiem szczególnej roli kobiety w zakresie macierzyństwa i wychowania dzieci), istnieje konstytucyjne uzasadnienie dla wprowadzania regulacji nadających kobiecie pewne przywileje w porównaniu z mężczyzną, bo jest to instrument prowadzący do zapewniania kobiecie rzeczywistego równouprawnienia”<sup>28</sup>.

### 3.1. Prawa kobiet a małżeństwo

Zabiegi legislacyjne, różnicujące sytuację prawną kobiety i mężczyzny, stwarzają jednak zagrożenie dyskryminacji. Jednym z bardziej oczywistych przykładów, w którym prawodawca odmiennie traktuje kobietę i mężczyznę, jest art. 10 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (KRO)<sup>29</sup>. Stanowi, że „§ 1 nie może zawrzeć małżeństwa osoba nie mająca ukończonych lat osiemnastu. Jednakże z ważnych powodów sąd opiekuńczy może zezwolić na zawarcie małżeństwa kobiecie, która ukończyła lat szesnaście, a z okoliczności wynika, że zawarcie małżeństwa będzie zgodne z dobrem założonej rodziny”. Powodem, dla którego ustawodawca sformułował w ten sposób przepis, są przede wszystkim przypadki ciąży lub urodzenia się dziecka. Sąd powinien zbadać łącznie również przesłankę dobra przyszłej założonej rodziny<sup>30</sup>. Podnosi się także, że dodatkową przesłanką, niewymienioną w przepisie, na równi z klauzulą dobra rodziny, jest klauzula dobra dziecka, którą sąd również powinien wziąć pod uwagę<sup>31</sup>. Dobra dziecka „powinno być brane pod uwagę podczas stosowania każdego przepisu prawa mającego związek z sytuacją dziecka jako dobro nadrzędne”<sup>32</sup>, należy zatem zgodzić się z przypuszczeniem, że ustawodawca, przyjmując obniżoną granicę wieku, kierował się również dobrem dziecka.

Regulacji tej z jednej strony zarzuca się dyskryminację mężczyzn, ponieważ nie uwzględnia możliwości uzyskania zezwolenia na zawarcie małżeństwa dla niepełnoletnich mężczyzn<sup>33</sup>. Przepis ten jest również postrzegany jako dyskryminujący kobiety. Pogląd ten stanowi, że ustawodawca sformułował przepis w ten sposób, że pełnoletni męż-

<sup>28</sup> Wyrok TK z dnia 29 września 1997 r., K 15/97, OTK ZU 1997, nr 3-4, poz. 37.

<sup>29</sup> Dz. U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59.

<sup>30</sup> D. Kotłowski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Wybór orzecznictwa*, Warszawa 2014.

<sup>31</sup> Zob. <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskrnrr/NKK-55> [data dostępu: 20.11.2016].

<sup>32</sup> W. Stojanowska, *Dobro dziecka jako instrument wykładni norm konwencji o prawach dziecka oraz prawa polskiego i jako dyrektywa jego stosowania*, [w:] T. Smoczyński (red.), *Konwencja o prawach dziecka. Analiza i wykładnia*, Poznań 1999, s. 89.

<sup>33</sup> K. Pietrzykowski, *Komentarz do art. 10*, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2015.



czynna jest w stanie „pociągnąć” niepełnoletnią kobietę w dorosłość poprzez małżeństwo<sup>34</sup>. Pełnoletnia kobieta nie może zawrzeć związku małżeńskiego z niepełnoletnim mężczyzną, pomimo jednakowych przesłanek i ważnych powodów, o których stanowi przepis. Zatem argumentuje się, że ustawodawca w ten sposób założył, że wyłącznie pełnoletni mężczyzna jest gwarantem i niezbędnym warunkiem dla stworzenia rodziny<sup>35</sup>. Niezależnie od przyjętego stanowiska pojawiają się dodatkowe kontrowersje wokół tego przepisu.

Konwencja o prawach dziecka (CRC)<sup>36</sup> określa dziecko jako każdą osobę poniżej osiemnastu lat, chyba że zgodnie z prawem uzyska wcześniej pełnoletność. Pomimo tego połączone stanowisko Komitetu Praw Dziecka i Komitetu ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet rekomenduje podniesienie wieku koniecznego do zawarcia małżeństwa do momentu osiągnięcia 18 roku życia<sup>37</sup>. Również postuluje się zmianę art. 10 § 1, aby umożliwić udzielenie zgody mężczyznom po ukończeniu 16. roku życia, przed osiągnięciem pełnoletności, co „mogłoby w większym stopniu niż rozwiązanie dotychczasowe realizować zasadę ochrony dobra dziecka”<sup>38</sup>. Jednocześnie podnosi się, że uniemożliwienie zawierania małżeństwa kobietom po ukończeniu 16 roku życia ograniczyłoby ochronę dobra dziecka, „którym rozwiązanie to uniemożliwiłoby wychowanie w rodzinie opartej na związku małżeńskim”<sup>39</sup>. Należałoby w tym miejscu zwrócić uwagę, że do momentu zawarcia małżeństwa osoba, która nie osiągnęła pełnoletności, również jest dzieckiem i podlega szczególnej ochronie prawnej<sup>40</sup>.

Należałoby przychylić się do stanowiska ONZ i postulować konieczność zrównania warunków koniecznych do zawarcia małżeństwa dla kobiet i dla mężczyzn. Nie znajduje uzasadnienia rozgraniczenie zaproponowane przez polskiego ustawodawcę, które nie jest zgodne ze strategią *gender mainstreaming*. Kwestia zrównania wieku dla kobiet i mężczyzn do lat 16 czy też podniesienia jednakowego standardu pełnoletności, jest kolejną trudną kwestią. Należy wziąć pod uwagę argument, że wstąpienie w związek małżeński przed ukończeniem 18 roku życia, jest bezpośrednio skorelowane z dobrem dla zrodzonego z takiego związku dziecka. Klauzula dobra dziecka jest wartością nadrzędną i w przypadku kolizji interesu dziecka z jakimkolwiek innym powinno mieć

<sup>34</sup> Instytut Spraw Publicznych, *Zielona Księga (Nie)równości* 2016, s. 54, <http://www.isp.org.pl/publikacje,25,886.html> [dostęp: 26.11.2016].

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526.

<sup>37</sup> UN CRC, CEDAW, *Recommendations on minimum age of marriage laws around the world as of November 2013*, [http://www.equalitynow.org/sites/default/files/UN\\_Committee\\_Recommendations\\_on\\_Minimum\\_Age\\_of\\_Marriage\\_Laws.pdf](http://www.equalitynow.org/sites/default/files/UN_Committee_Recommendations_on_Minimum_Age_of_Marriage_Laws.pdf) [dostęp: 24.11.2016].

<sup>38</sup> Kancelaria Senatu, Biuro Analiz i Dokumentacji, *Opinia prawna dotycząca postulatu zrównania wieku uprawniającego do zawarcia związku małżeńskiego mężczyzn z wiekiem kobiet oraz postulatu wprowadzenia obowiązku alimentacyjnego matek celem wyeliminowania dyskryminacji ojców*, s. 13, [https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/3373/plik/oe-243\\_do\\_internetu.pdf](https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/3373/plik/oe-243_do_internetu.pdf) [dostęp: 26.11.2016].

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>40</sup> Dz. U. z 2000 r. Nr 6, poz. 69.

zawsze znaczenie priorytetowe<sup>41</sup>. Jednakże do momentu zawarcia związku małżeńskiego również osoba niepełnoletnia wciąż pozostaje pod szczególną ochroną i sam fakt zostania rodzicem przed ukończeniem 18 roku życia nie powinien wyłączać jej ze specjalnej ochrony prawnej, nawet uwzględniając zmianę okoliczności.

Nie bez powodu standardy prawa międzynarodowego oraz ustawodawca przewidują granicę 18 roku życia dla dorosłości. Z pewnością istnieją przypadki uzyskania psychicznej dojrzałości przed osiągnięciem przewidzianego przez prawo wieku, lecz taka regulacja może skutkować zautomatyzowaniem wydawanych przez sąd zezwoleń w przypadku ciąży lub urodzenia się dziecka. Może to skutkować licznymi przypadkami wstępowania w związek małżeński osób, które nie są na to psychicznie gotowe, a to może stać w sprzeczności z klauzulą dobra dziecka – rozumianą inaczej. Ponadto można podjąć próbę argumentacji, że ustawodawca kształtując przepis w ten sposób, nadmiernie podkreśla rolę społeczną, jaką jest rola żony, z czego wynika stereotypowe ujmowanie roli kobiety.

Przykład ten obrazuje, że pomimo rekomendacji, aby państwa dostosowały się do międzynarodowych standardów, ustawodawcy udziela się możliwości kształtowania we własnym zakresie wyjątków (na co wskazuje m.in. art. 1 CRC). Brak wiążących regulacji niekorzystnie wpływa na równouprawnienie w Polsce, ponieważ polski przepis wciąż dyskryminuje kobiety i mężczyzn, pomimo formalnej zgodności z prawem międzynarodowym. Wskazuje to na nieskuteczność praw człowieka w tym względzie poprzez powierzchowne odniesienie się do kwestii równouprawnienia.

### 3.2. Prawa kobiet a ochrona zdrowia

Z uwagi na różnice biologiczne i macierzyństwo, znajdujące się pod szczególną ochroną Rzeczypospolitej Polskiej, ONZ, UE oraz RE, wiele norm skierowanych jest wyłącznie do kobiet, szczególnie tych dotyczących ochrony zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem praw reprodukcyjnych. Problem ten powraca nieustannie do dyskursu politycznego i prawnego, szczególnie w kontekście prawa do aborcji<sup>42</sup>. Obowiązująca ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w art. 4a stanowi, że „przerywanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy: 1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, 2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, 3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego”<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> W. Stojanowska, *op. cit.*

<sup>42</sup> Zob. S.A. Law, *Rethinking Sex and the Constitution*, „University of Pennsylvania Law Review” 1984, vol. 132.

<sup>43</sup> Dz. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78.

Prawo międzynarodowe, w tym CRC, nie określa początkowej granicy, od której przyznaje się ochronę praw dziecka. Zabieg ten należy uznać za świadomy, gdyż poszczególne państwa różnie regulują dopuszczalność aborcji<sup>44</sup>. Polskie prawo przyjmuje za kryterium początku życia, a tym samym praw, moment poczęcia w świetle Ustawy o planowaniu rodziny.

Pomimo braku wiążących zobowiązań oraz możliwości kształtowania we własnym zakresie przypadków dotyczących przerywania ciąży, Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet w Uwagach końcowych dotyczących połączonego siódmego i ósmego sprawozdania okresowego Polski<sup>45</sup> rekomenduje, aby „Państwo-Strona (a) poprawiło dostęp kobiet do opieki zdrowotnej, w szczególności do usług z zakresu zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego, w tym zmianę ustawy z 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, aby stworzyć mniej restrykcyjne warunki, których spełnienie pozwala na przeprowadzenie aborcji; (b) ustaliło jasne standardy w zakresie jednolitej i nierestrykcyjnej interpretacji warunków legalnego przerywania ciąży, tak aby kobiety miały do niego dostęp bez ograniczeń wynikających z nadmiernego stosowania tzw. klauzuli sumienia przez lekarzy i instytucje systemu zdrowia oraz zapewniło skuteczne środki pozwalające na kwestionowanie odmów przeprowadzenia zabiegu usunięcia ciąży w ramach zmiany Ustawy o prawach pacjenta”.

Jednakże nie tylko Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet dostrzegł wadliwość polskich przepisów oraz działań. Do sytuacji w Polsce odniósł się również Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu (ETPC, Trybunał), w sprawie *Tysiąg p. Polsce*<sup>46</sup>, *P. i S. p. Polsce*<sup>47</sup>, *R.R. p. Polsce*<sup>48</sup>. Trybunał wskazał, że nie ma w Polsce odpowiedniej procedury i skutecznych mechanizmów służących rozwiązywaniu sporów dotyczących przerywania ciąży.

W świetle niedawnej propozycji zmiany obowiązującej ustawy<sup>49</sup> szczególnie w tym podkreślenia jest znaczenie praw człowieka jako gwaranta i strażnika minimalnych standardów dotyczących tej kwestii. Powyższy przykład wskazuje na konieczność nieustannej troski organizacji międzynarodowych, szczególnie w tak wrażliwych kwestiach jak prawo do aborcji. Chociaż sprzeciw poszczególnych państw, w tym tych szczególnie przywiązanych do religii, uniemożliwia tymczasowo osiągnięcie konsensusu, który mógłby doprowadzić do stworzenia wiążących podstaw prawnych, niezbędna jest nieustająca kampania na rzecz ochrony praw kobiet i ich podstawowych wolności. W przy-

<sup>44</sup> M. Balcerzak, S. Sykuna, *Leksykon ochrony praw człowieka. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2010, s. 81.

<sup>45</sup> CEDAW/C/POL.CO/7-8 z 7 listopada 2014 r.

<sup>46</sup> Wyrok ETPCz z dnia 20 marca 2007 r. w sprawie *Tysiąg p. Polsce*, skarga nr 5410/03.

<sup>47</sup> Wyrok ETPCz z dnia 30 października 2010 r. w sprawie *P. i S. p. Polsce*, skarga nr 57375/08.

<sup>48</sup> Wyrok ETPCz z dnia 26 maja 2011 r. w sprawie *R.R. p. Polsce*, skarga nr 27617/04.

<sup>49</sup> Zob. <http://rownoscplci.pl/uploads/filemanager/projekt2016stopaborcji.pdf> [dostęp: 20.11.2016].

padku, gdy państwo pozostaje obojętne na podstawowe prawa człowieka, należy wzmocnić oddolne starania na rzecz podnoszenia świadomości społecznej. Jak dowodzą przykłady, stanowczy opór społeczeństwa obywatelskiego może mieć większy wpływ na ustawodawcę niż niejeden akt o międzynarodowym zasięgu<sup>50</sup>.

### 3.3. Prawa kobiet a język polski

Język niewątpliwie jest jednym z czynników, które wpływają na kształtowanie rzeczywistości społeczno-kulturowej. Ponadto stanowi odzwierciedlenie zmian, które zachodzą w danym społeczeństwie<sup>51</sup>. W związku z tym pod adresem prawodawcy pojawiają się postulaty, aby uwzględnić żeńskie końcówki w języku aktów prawnych i wdrożyć perspektywę genderową do analizy języka<sup>52</sup>. Z drugiej jednak strony, specyfika języka polskiego wpływa na fakt, że rodzaj męskoosobowy pełni podwójną rolę. Rzeczowniki użyte w formie męskiej mogą określać wyłącznie mężczyzn lub mieć znaczenie ogólne, określające zarówno mężczyzn, jak i kobiety<sup>53</sup>. Pomimo tych zasad języka wskazuje się na to, że ów zwyczaj, dopuszczający używanie rodzaju męskiego jako neutralnego, szczególnie w aktach prawnych, jest przejawem dyskryminacji kobiet. W *Zielonej księdze (nie)równości* zauważono, że „pomijanie żeńskich końcówek, nawet nieumyślne, usuwa kobiety ze sfery publicznej i jest dyskryminacją ze względu na płeć i przejawem lekceważenia porządku prawnego. Już Ludwig Wittgenstein zwracał uwagę na to, iż to, co niewypowiedziane, nie istnieje, bo pozostaje niezauważone<sup>54</sup>”.

Odzwierciedleniem tych argumentów jest Rekomendacja Rady Europy dotycząca eliminacji seksizmu z języka<sup>55</sup>. Postuluje używanie języka w sposób pozbawiony seksizmu, szczególnie w aktach prawnych, administracyjnych, w mediach i edukacji – na tyle, na ile jest to możliwe. W języku polskim istnieje wiele utrudnień, które mogą stać na przeszkodzie zastosowaniu się do zaleceń RE. Przede wszystkim trudności te wynikają z uwarunkowań historycznych, reguł słowotwórczych i utartych schematów językowych preferowanych przez użytkowników języka polskiego<sup>56</sup>. Ponadto barierą dla kształtowania języka neutralnego genderowo lub uwzględniającego rodzaj żeński jest często zachowawczość części środowisk, które postrzegają żeńskie odmiany tytułów i profesji jako obniżające rangę i prestiż danego zawodu, a nawet mogą sugerować zar-

<sup>50</sup> H. Jilani, *What are Human Rights for? Three Personal Reflections*, [w:] D. Moeckli, S. Shah, S. Sivakumaran (eds), *International Human Rights Law*, Oxford 2014, s. 11.

<sup>51</sup> P. Pycia, *Płeć a język: na materiale współczesnego języka polskiego i chorwackiego*, Katowice 2011, s. 7.

<sup>52</sup> M. Płatek, *Kryminologiczno...*, s. 351.

<sup>53</sup> P. Pycia, *op. cit.*, s. 10.

<sup>54</sup> Instytut Spraw Publicznych, *op. cit.*, s. 75.

<sup>55</sup> Council of Europe, *Recommendation No. R (90)4 on the elimination of sexism from language*, <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=0900001680505480> [dostęp: 28.11.2016].

<sup>56</sup> P. Pycia, *op. cit.*, s. 7.

tobliwość (np. profesorka, polityczka, doktorka, preferowane jest raczej: pani profesor, pani polityk czy pani doktor)<sup>57</sup>. Być może jest to efektem stereotypów dotyczących typowo „męskich” (o wysokim prestiżu) oraz „żeńskich” (niskim) zawodach. Zwraca się uwagę, że niektóre profesje z kolei nie odmieniają się w drugą stronę, i tak: brak odpowiednika prostytutki czy pokojówki<sup>58</sup>.

Rozważania dotyczące lingwistyki feministycznej należą co prawda do zadań językoznawstwa, jednak na gruncie prawnym również stanowią ważny wskaźnik kondycji równouprawnienia w danym kraju. Według niektórych stanowisk „nie ma też nic «naturalnego» w używaniu męskich końcówek [...] język ustaw eliminuje kobiety «obejmując i podciągając» je do rodzaju męskiego, symbolicznie wartościuje rodzaj męski jako lepszy, bo dominujący i w sferze publicznej jedyny. To, co bezpośrednio odnosi się do kobiet i jest zaznaczone żeńską końcówką, staje się w takiej sytuacji «wyjątkiem»”<sup>59</sup>. Faktem jest, że w Konstytucji pominięto żeńskie końcówki i formy żeńskie, i tak też: Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym *wszystkich obywateli* (art. 1, a nie „obywateli i obywaterek”), wolność sumienia zapewnia się *każdemu* (art. 53, ale nie „każdej”), a odpowiednie przepisy stosuje się do *senatorów* (art. 108, a nie też do „senatorek”). Oczywiście, nie wpływa to bezpośrednio na rozumienie treści i celów tekstu, jednakże nie powinien z Konstytucji wynikać standard w kształtowaniu języka aktów prawnych. Tym bardziej, że język polski jest na tyle elastyczny, że umożliwia formułowanie zdań, a zatem i przepisów, w sposób neutralny genderowo.

Wydaje się zatem, że na gruncie języka polskiego istnieje możliwość zastosowania się do postulatu Rady Europy wszędzie tam, gdzie nie występuje konieczność zaadresowania konkretnego przepisu czy ustawy wyłącznie do kobiet lub mężczyzn. Nie znajduje uzasadnienia uporczywe pomijanie rodzaju żeńskiego w aktach prawnych. Nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, czy obecny kształt języka polskiego wskazuje na utarty w polskiej kulturze seksizm, czy też jest zwyczajnie efektem niezamierzonej dysproporcji rodzaju żeńskiego i męskiego w języku<sup>60</sup>. Pozycja ustawodawcy jednak daje możliwość podjęcia próby kształtowania rzeczywistości płci kulturowej poprzez sformułowania zawarte w aktach prawnych. Międzynarodowe prawa człowieka są w tym względzie niewystarczające i nie spełniają swojej roli, nie odnosząc się w sposób adekwatny oraz skuteczny do tej kwestii. Brak wiążących Polskę regulacji wpływa na bezrefleksyjność polskiego ustawodawcy, która być może świadczy o dyskryminacji poprzez nagminne wykluczanie kobiet z języka aktów prawnych.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> M. Płatek, *Hostages of destiny: gender issues in today's Poland*, „Feminist Law Review” 2004, vol. 76, 20.

<sup>59</sup> Instytut Spraw Publicznych, *op. cit.*, s. 76.

<sup>60</sup> P. Pycia, *op. cit.*, s. 12.

## 4. Wnioski

W świetle powyższych rozważań nasuwa się jednoznaczny wniosek, że kwestia równouprawnienia wciąż pozostaje nierozwiązana w pełni. Twierdzenie, że prawa człowieka nie spełniają obecnie swojej roli jako gwaranta praw kobiet, jest jednak tylko w części prawdziwe. W pracy tej starano się wykazać, że istnieją uzasadnione przyczyny, dla których międzynarodowe prawa człowieka powinny stale i z uporem przypominać o uniwersalnych wartościach wynikających z treści prawa międzynarodowego. Na przykładzie omówionych regulacji polskich dotyczących zawierania małżeństwa, ochrony zdrowia i zwyczajów językowych podjęto próbę wskazania, że ustawodawca wciąż niewystarczająco dostrzega powielane przez siebie dyskryminujące schematy, które wymagają zmiany.

Warto również zauważyć, że ustawodawca, posługując się językiem praw człowieka, sprawia mylne wrażenie, że w Polska jest krajem, w którym realizowane są w pełni postulaty wynikające z uniwersalnych wartości wynikających z przyrodzonych praw kobiet. W rzeczywistości jednak wiele drugoplanowych (ale nadal istotnych) przypadków dyskryminacji, a zatem łamania tych praw, jest skutecznie pomijanych (takie jak omawiane konstrukcje języka aktów prawnych, ograniczanie praw reprodukcyjnych czy niesłusznie różnicujący art. 10§1 KRO). Strażnikiem dla takich działań są i powinny być właśnie międzynarodowe instrumenty ochrony praw człowieka, wskazując na arogancję takich działań.

Być może odnosząc się do „paradoksu feminizmu”, faktycznie zarówno prawo międzynarodowe, jak i krajowe powinno dążyć do sytuacji, w której nie będzie potrzeby tworzenia norm adresowanych wyłącznie do kobiet (tak jak, w dużej mierze, prawo unijne). Zminimalizowałyby to również zagrożenie płynące z namnażania stereotypów dotyczących kobiet. Jednakże póki nie zostanie osiągnięty docelowy poziom równouprawnienia oby płci, wydaje się, że normy generalne, nie rozróżniające płci, nie są niestety wystarczające dla realizacji obietnicy niedyskryminacji. Należy zgodzić się z myślą wyrażoną przez R. Kapur, która twierdzi, że to głównie dzięki feminizmowi i jego roli w demaskowaniu nierówności obietnica ochrony praw kobiet jest realizowana globalnie i lokalnie<sup>61</sup>.

Tym samym należy wskazać na konieczność wzmożonego kompleksowego działania na gruncie praw kobiet, szczególnie w Polsce, gdzie nie ma ugruntowanej tradycji feminizmu, a wręcz często występuje zjawisko wzajemnej dyskryminacji.

Istnieje zatem potrzeba systemowego wdrażania idei praw kobiet oraz *gender mainstreaming* poprzez ruchy obywatelskie, kampanie uświadamiające i pracę u podstaw.

<sup>61</sup> R. Kapur, *op. cit.*, s. 674.



Jednoczesne uwzględnienie perspektywy genderowej nie tylko przez prawodawcę, ale media, administrację publiczną, szkoły i miejsca pracy może przynieść oczekiwane skutki w postaci realizacji aksjomatu równości, ale i wolności, która jest ograniczana poprzez sztywne ramy stereotypów.

